Nr. 312. We Lwowie poniedziałek dnia 7 lipca 1902 r. Rok XXXV.

Prenumerata wynosi:
we Lwowie:
miesięcznie 2 korony; — za dwurazową dostawę do domu dopłaca się 60 halerzy;
na prowincji:

	z jednorazową przesyłką	z dwarazową przesyłką
rocznie	30 K — h	36 K — h
kwartalnie	7 „ 50 „	9 „ — „
miesięcznie	2 „ 50 „	3 „ — „

W Niemczech miesięcznie 3 M 50 fen.
W innych krajach miesięcznie 4 Fr.

Rękopisów Redakcja nie zwraca.

Adres: „Dziennik Polski" — Lwów, plac Marjacki l. 7.
Telefonu Nr. 171.

Wydanie poranne.

Dziennik Polski

wychodzi 2 razy dziennie.

Numer pojedynczy:

	we Lwowie	na prowincji
poranny	3 halerze	5 halerzy
wieczorny	8 halerzy	10 halerzy

Wręczenie daru honorowego hr. Stanisławowi Badeniemu.

Lwów 7 lipca.

W sali Unji lubelskiej, w gmachu sejmowym, odbyło się w sobotę po południu uroczyste wręczenie przez prezesów rad powiatowych honorowego daru byłemu marszałkowi krajowemu, hr. Stanisławowi Badeniemu. Gdy do sali, w której zgromadziło się już przedtem kilkudziesięciu prezesów rad powiatowych, wszedł hr. Stanisław Badeni, przemówił do niego najpierw marszałek krajowy hr. Andrzej Potocki w te słowa:

Ekscelencjo! Reprezentanci powiatowi wszystkich okolic, prezesowie rad powiatowych, zgromadzili się dziś tutaj, by ponownie wyrazię Ci żal, żeś ustąpił z tak godnie reprezentowanego przez siebie miejsca marszałka krajowego. Przy tej sposobności chcą wręczyć Ci pamiątkowy dar i proszą Cię, byś z równie życzliwem sercem tak go przyjął, jak Ci go oni ofiarowują.

Niech to zebranie będzie Ci dowodem, że praca Twoja została należycie uznaną i że przyniosła dla kraju prawdziwy pożytek. Na pożyteczność Twego działania składa się niezmordowana praca, twój takt i znajomość wszystkich stosunków krajowych. Najlepszym tego dowodem jest, że zgromadzili się dzisiaj reprezentanci tak Wschodu, jak i Zachodu, jednem słowem przedstawiciele całego kraju, poruszeni tą samą myślą wyrażenia Ci uznania i podzięki. Wiemy, że ustępując ze stanowiska marszałka krajowego, nie opuściłeś pracy w życiu publicznem, wiemy, że dla dobra kraju chcesz i nadal pracować, a odpowiem przekonaniu wszystkich obecnych, jeżeli zakończę życzeniem, odnoszącem się tak do dobra kraju, jak i do dobra nas wszystkich, jeżeli zakończę życzeniem: „Stanisław hr. Badeni niech żyje!"

Zgromadzeni powtarzają niech żyje!

Następnie zabrał głos do głębi wzruszony hr. Stanisław Badeni i rzekł:

Dzięki Ci kochany Marszałku za słowa łaskawe i życzliwe wypowiedziane do mnie, a Wam Panowie za wspaniały dar i łaskawe uznanie z całego serca dziękuję. Wiecie, że to, uznanie, jak to już przy innej sposobności powiedziałem, zawdzięczam inicjatywie grona osobistych, długoletnich przyjaciół, jak i tej wspólnej nam wszystkim polskiej naturze, która zwykła uznanie i naganę po gospodarsku, czasem zbyt wielką miarą mierzyć.

Kiedy opuściłem krzesło marszałkowskie, słyszałem i czytałem odpowiedzi na pytanie, jakie zajmę stanowisko w kraju i sejmie. Odpowiedź była zwykle, że mam zamiar stanąć na czele opozycji. Miałem nadzieję, że od tej przepowiedni uwolnić mnie powinna ćwierćwiekowa praca publiczna, przy której stałem zawsze z zakasanymi rękawami. Jaki był rezultat tej pracy nie do mnie należy osądzić. Ale sumienie mi mówi, że nie brałem nigdy do ręki młotka, który burzy, ale kielnię, która buduje, lub dopomaga do budowy przez innych wykonywanej. W chwili, gdy przestałem być marszałkiem, powróciłem do pracy lokalnej, powiatowej i gminnej, której wy panowie jesteście przedstawicielami, a która, choć może niewidoczna, daje nietylko zadowolenie wewnętrzne, ale stanowi podstawy rozwoju i przyszłości kraju. W sejmie pragnę brać najżywszy udział we wszystkich pracach i doświadczenie moje zużytkować, by pracę sejmowi ułatwić, znaczenie i wpływ wydziału krajowego wzmacniać, a podnosić, utrwalać i wzmacniać stanowisko i znaczenie marszałka krajowego wogóle, a tego marszałka przedewszystkiem.

Mylne przypuszczenia mogły chyba powstać stąd, iż w kilku sprawach pierwszorzędnego znaczenia, zdanie moje nie jest, niestety, zgodne z bardzo wielką większością wielkiego stronnictwa konserwatywnego. Tego nigdy pod korzec nie chowałem, a moim przekonaniem dałem niejednokrotnie w odpowiedniej formie wyraz z krzesła marszałkowskiego.

Tym przekonaniom pozostanę wiernym i nadal i będę się starał przy nadarzającej się sposobności bronić ich w sejmie, starać się dla nich pozyskać zwolenników i umożliwić im kiedyś w przyszłości zwycięstwo. Ale ile razy chodzić będzie o obronę podstawowych zasad konserwatywnych, o obronę dotychczasowej polityki kraju, której zawdzięczamy, iż możemy pracować nad naszem odrodzeniem, znajdę się w obozie konserwatywnym nietylko na papierze, a choć w szeregu, to z pewnością nie w ariergardzie.

Zdaje mi się zawsze, że jeżeli chcemy utrzymać kierujący wpływ w kraju, to musimy obok wierności naszym zasadom trzymać rękę na pulsie szerokich warstw społecznych, ich życzenia i potrzeby sumiennie i ściśle badać, starać się je dostroić do interesów całego kraju, a wtedy i pod tym warunkiem, przyłożyć rękę do ich urzeczywistnienia. Zdaje mi się także, że jest przedewszystkiem naszym obowiązkiem stać zawsze na straży interesów całości kraju, ile razy tego zajdzie potrzeba, musimy być gotowymi poświęcić dla całości nasze interesy stanowe. Wtedy będziemy przykładem dla drugich i zachowamy nasz wpływ i znaczenie w kraju.

Teraz kończę i jeszcze jedna prośba. Pozwólcie mi panowie mieć nadzieję, że chwila obecna nie jest waszej dla mnie łaskawości epilogiem, lecz że mi zachowacie waszą przyjaźń i łaskawość i w życiu prywatnem i publicznem.

Na tem uroczystość ta się zakończyła.

* * *

Opis kasety wręczonej hr. Stanisławowi Badeniemu, zamieściliśmy przed kilku dniami.

SEJM.

11-te posiedzenie I szej sesji VIII-go perj. s. g.

W dalszym ciągu sobotniego posiedzenia uchwalił sejm w drugiem i trzeciem czytaniu ustawę, wcielającą gminę Załubińcze w pow. nowosądeckim do gminy Nowego Sącza.

Sprawy sanitarne.

Następnie przyjęto sprawozdanie komisji sanitarnej z czynności departamentu V wydziału krajowego, oraz o wniosku p. Marsa w sprawie gospodarki funduszami na cele zdrowotne.

Uchwała sejmu w tej sprawie brzmi, jak następuje:

a) Wzywa się rząd o udzielenie subwencji w tym stosunku procentowym, w jakim jej udzielą kraj i powiaty na budowę szpitali w powiatach kossowskim i nadwórniańskim, w których choroby weneryczne grasują.

b) Wzywa się rząd, aby przystąpił do niezwłocznej i szybkiej akcji w sprawie uzupełnienia brakujących katedr i klinik na wydziale lekarskim lwowskim.

c) Poleca się wydziałowi krajowemu, aby zbadał i wziął pod rozwagę naglące sprawy, dotyczące zdrowia publicznego, a mianowicie: w jakim stanie jest dziś opieka nad podrzutkami, oraz aby zastanowił się nad kwestją stworzenia sanatorjów dla gruźlicznych.

d) W myśl wniosku p. Marsa poleca się wydziałowi krajowemu powołać mięszaną ankietę, w celu zbadania, w jakim kierunku bez uszczerbku dla sprawy można przeprowadzić oszczędności; jakie są niezbędne inwestycje w szpitalnictwie krajowem; w jaki skuteczny sposób urządzić nadzór nad szpitalami; jak zmienić dzisiejszy system gospodarki funduszami krajowymi na cele zdrowotne.

Protokół szczegółowy obrad ankiety wraz z opinią swoją i wnioskami przedłoży wydział krajowy sejmowi na najbliższej sesji.

Tępienie pomoru świń

Imieniem komisji gospodarstwa kraj. p. Brykczyński referował sprawę o przedłożeniu wydziału kraj. w sprawie tępienia pomoru świń i zapobieganiu szerzenia się tej zarazy i uczynił wniosek, aby sejm, przyjmując to sprawozdanie do wiadomości, wezwał równocześnie rząd:

a) by wydał zarządzenia, przyspieszające tok urzędowania w sprawie orzekania o wynagrodzeniach, należnych za świnie wybite, względnie przez komisje pomorowe na licytacji sprzedane, lub na rzecz państwa zawłaszczone; b) zaopatrzył komisje pomorowe w wagi, potrzebne do ważenia zwierząt zabitych; c) pomnożył liczbę weterynarzy rządowych i zorganizował skuteczną i ścisłą kontrolę nad działaniem i urzędowaniem weterynarzy na prowincji; d) by dążył do podniesienia stopnia zawodowego wykształcenia weterynarzy, szczególnie w dziedzinie bakterjologji, przez hojniejsze wyposażenie akademji weterynarji we Lwowie, oraz instytutu bakterjologicznego w Krakowie; e) zalecił ścisłe przestrzeganie przepisów o przeprowadzeniu odkażenia w zagrodach zapowietrzonych pomorem; f) przy ogłaszaniu miejscowości za zamknięte z powodu stwierdzenia pomoru przestrzegał ściśle zasady zamykania tylko tych terytorjów, które koniecznie muszą być zamknięte bez względu na ich granice katastralne i przestrzegania zamknięcia ściśle dopilnował; g) przeprowadził reformę przepisów paszportowych dla świń, w tym kierunku, iżby świnie były znaczone, a znak pozwalał stwierdzić miejscowość i powiat, z których świnia pochodzi i by w paszporcie znak ten był uwidoczniony; h) zarządził na czas trwania akcji tępienia pomoru ograniczenie swobody domokrążnego zakupywania świń.

Nad sprawą tą rozwinęła się obszerna dyskusja. P. ks. Stojałowski krytykował postępowanie weterynarzy, którzy nie rozumiejąc się na chorobach świń wybijają nieraz zdrowe sztuki, wyrządzając w ten sposób dotkliwą szkodę ludności włościańskiej.

P. Stapiński zaznaczył, że zarządzenia i ustawy wszelkie wydane w sprawie pomoru świń doprowadziły do tego, że chów bydła zamiast się podnieść, upada z każdym rokiem. Winą tego jest fałszywa interpretacja i nienależyte wykonywanie ustaw.

P. Huryk podnosił również rozmaite nieprawidłowości w postępowaniu weterynarzy, twierdził, że pomory świń w niektórych powiatach wywołują spekulanci.

Przemawiali jeszcze komisarz rządowy hr. Łoś, członek wydziału kraj. p. Pilat, p. Szajer i referent Brykczyński, poczem przystąpiono do dyskusji szczegółowej. Tu zabrał głos p. Stojałowski i domagał się, aby dwa ostatnie punkty wniosków komisji g) i h) odestane zostały jeszcze raz do komisji, celem dokładniejszego zastanowienia się nad nimi i postawił w tym duchu wniosek.

W głosowaniu przyjęto wnioski komisji

z tem, że punkt g) i h) odesłano napowrót do komisji w myśl wniosku p. Stojałowskiego.

Oświetlenie elektryczne gmachu sejmowego.

P. Skałkowski imieniem komisji budżetowej wniósł o upoważnienie wydziału krajowego do uzupełnienia urządzeń maszynowych w gmachu sejmowym, wytwarzających światło elektryczne kosztem 30 000 koron.

P. Dzieślewski wniósł, aby gmach sejmowy został połączony z centralnym zakładem elektrycznym miejskim. Po dłuższej dyskusji, w której zabierali głos pp. Michalski, dr. Pilat i referent, gdy przystąpiono do głosowania okazał się brak kompletu, wskutek czego marszałek zamknął o godz. 4 popołudniu posiedzenie, naznaczając następne na wtorek rano.

* * *

Z komisyj.

Komisja budżetowa uchwaliła w sobotę na podstawie referatu sprawozdawcy generalnego budżetu hr. Stanisława Badeniego, ogólne sprawozdanie o budżecie na rok 1902. Według uchwał komisji, wynoszą wydatki 22,913 884 kor., własne dochody 8,852 008 kor., pozostaje zatem do pokrycia dodatkami do podatków suma 14,061.876 kor.

Komisja uchwaliła zgodnie z wnioskiem Wydziału krajowego nałożyć dodatki do podatków dla Galicji wschodniej i zachodniej: od podatku gruntowego i domowego po 60 hal, od podatków zaś osobistych 66 hal. od 1 korony podatków bezpośrednich. Opodatkowani w m. Krakowie i powiatach krakowskim i chrzanowskim opłacać będą przy podatku gruntowym i domowym po 49 hal, przy podatkach zaś osobistych po 55 hal. dodatku od 1 kor. tych podatków bezpośrednich.

Licząc wydatność 1 hal. na 239.000 k., uzyska się z dodatków dochód w sumie 12,964 338 k., a ponieważ pozostała do dokrycia dodatkami suma 14,061.876 k., przeto okazuje się, że komisja pozostawiła niepokryty budżetowo niedobór w sumie 97.538 k. Komisja budżetowa w sprawozdaniu swem podnosi jednakowoż, że powyższy niedobór znajdzie pokrycie w wyższym dochodzie, z udziału, jaki przypadnie krajowi w r. 1902 od rządu z podatku osobisto-dochodowego.

* * *

Komisja szkolna na posiedzeniu odbytem w sobotę odrzuciła 8 głosami przeciw 4 wniosek wydziału krajowego o wezwanie rządu do założenia gimnazjum ruskiego w Stanisławowie. Za wnioskiem głosowali pp. ks. metropolita Szeptycki, Barwiński, Rotter i Kramarczyk. Następnie uchwaliła komisja następujący wniosek uczyniony przez p. Władysława Leopolda Jaworskiego:

Poleca się wydziałowi krajowemu, ażeby przedłożenie swoje o założenie gimnazjum ruskiego w Stanisławowie ponowił wówczas, gdy wykazaną zostanie dostateczna liczba ruskich ukwalifikowanych sił nauczycielskich.

Następnie uchwaliła komisja wniosek p. Tadeusza Cieńskiego, domagający się zaprowadzenia języka polskiego i ruskiego, jako obowiązkowych we wszystkich szkołach średnich w Galicji. Przeciw wnioskowi p. T. Cieńskiego głosowali pp. Władysław Leopold Jaworski, Kozłowski i Rayski.

Komisja szkolna ukończyła wczoraj rozprawę ogólną nad sprawozdaniem ze stanu szkół ludowych i seminarjów nauczycielskich.

Na dzisiejszem posiedzeniu przemawiać będzie sprawozdawca p. Władysław Leopold Jaworski.

Komisja gospodarstwa kraj. załatwiła na podstawie referatu p. Zdzisława Tarnowskiego przedłożenie wydziału krajowego o budowlach wodnych i meljoracjach.

* * *

Komisja administracyjna przekazała wniosek p. Żardeckiego, o wydanie ustawy łowieckiej, wydziałowi kraj. Referował sprawę p. A. Jędrzejowicz.

Na wniosek p. Trzecieskiego uchwalono wezwać rząd o uregulowanie sprawy przymusowej asekuracji.

Na wniosek p. Maissa uchwalono wezwać rząd do rychłego subwencjonowania powstać mających domów przymusowej pracy.

* * *

Komisja dla reform agrarnych obradowała wczoraj nad wnioskiem p. Rutowskiego w sprawie parcelacji.

* * *

W komisji dla biur pośrednictwa pracy, uchwalono po dłuższej dyskusji na podstawie referatu p. Zdzisława Tarnowskiego, projekt ustawy o biurach pośrednictwa pracy w trzeciem czytaniu.

Kronika sejmowa.

Z Banku krajowego. Wydział krajowy uchwalił przedstawić sejmowi wybór członka wydziału krajowego p. Kazimierza Laskowskiego na trzeciego dyrektora i prezesa dyrekcji Banku krajowego. Dotychczas posada trzeciego dyrektora Banku nie była obsadzoną, lecz funkcje jego pełnił tymczasowo prezes rady nadzorczej, p. Hipolit Bohdan. W razie wyboru p. Laskowski złoży mandat członka wydziału krajowego, tak, że sejm będzie jeszcze musiał dokonać wyboru członka wydziału krajowego. Wybrany będzie prawdopodobnie p. Dąmbski.

Z powodu tej nastąpić mającej zmiany niektóre pisma zamieściły uwagę, że p. Laskowski ma przyjść do Banku krajowego po to, aby usunąć z Banku p. dyrektora dra Zgórskiego. W pogłoskach tych nie ma ani słowa prawdy. Obsadzenie posady trzeciego dyrektora z powodu zwiększenia się agend Banku, okazało się koniecznem i teraz nastąpi podział czynności w ten sposób, iż p. Zgórski zatrzyma dla siebie sprawy bankowe, a odda p. Laskowskiemu sprawy przemysłowe, p. Domaszewski zaś zatrzyma sprawy hipoteczne. Dotychczas p. dyrektor dr. Zgórski był przeciążony czynnościami i sam czynił starania, aby posada trzeciego dyrektora została stale obsadzoną.

Klub demokratyczny obradował wczoraj i zastanawiał się nad tem, jakie sprawy podnieść mają członkowie Klubu, którzy przemawiać będą przy rozprawie budżetowej.

Zasiłek. Na założenie wodociągu w gminie Wyspa w pow. rohatyńskim, przyznał sejm zasiłek w kwocie 4250 kor.

Załatwienie petycyj. Petycję prof. dra Pieniążka o przeniesienie kliniki laryngologicznej w Krakowie do budynku, jaki opróżniony zostanie po oddaniu nowego pawilonu dla chorób zakaźnych, przekazał sejm wydziałowi krajowemu do możliwego uwzględnienia i właściwego załatwienia.

Regulacja Bystrzycy. Wniosek p. Huryka o przyspieszenie regulacji Bystrzycy przekazał sejm wydziałowi kraj. do zbadania, oraz uwzględnienia na przyszłość.

Z sejmów.

(*Telegramy „Dziennika Polskiego“.*)

Burza w sejmie istrjańskim.

Capo d' Istria 7 lipca. Na sobotniem posiedzeniu sejmu podczas dyskusji nad funduszem kultury krajowej zabrał głos p. Davanzo i zarzucił rządowi, iż popiera jedynie słoweńskie instytucje rolnicze. P. Trinajsticz odpowiedział, że rząd postępuje sprawiedliwie, jeżeli subwencjonuje słoweńskie spółki rolnicze, ponieważ rozwijają one bardzo pożyteczną działalność. Podczas jego mowy, wygłoszonej po słoweńsku, galerja wyprawiała hałasy. Marszałek wezwał zebranych na galerji do spokoju, ale wezwanie to nie odniosło skutku. Wówczas p. Mandicz zawołał, iż galerja kpi sobie z marszałka. Słowa te większość źle zrozumiała, wskutek czego powstała wielka wrzawa, w której brała udział także galerja. Marszałek rozkazał opróżnić galerje.

Gdy się to stało zabrał głos p. Bartoli i zażądał, aby marszałek wezwał p. Mandicza za jego okrzyk do porządku. P. Mandicz chciał sprawę wyjaśnić, ale nie mógł tego uczynić z powodu wrzawy panującej w izbie. Wrzawa i wzburzenie były tak wielkie, iż marszałek przerwał posiedzenie.

Po przerwie p. Mandicz złożył wyjaśnienie, iż w okrzyku jego nie było nic ubliżającego dla marszałka, poczem dalsze obrady odbyły się zupełnie spokojnie.

Sejm morawki.

Berno 7 lipca. W sejmie morawskim p. Szewczik i tow. uczynili wniosek w sprawie zniesienia podatków bezpośrednich, mianowicie podatku gruntowego, a zaprowadzenia natomiast jednolitego, powszechnego i postępowego podatku dochodowego i wysoko procentowego podatku giełdowego.

Sejm dalmacki.

Zadar 7 lipca. W sejmie dalmackim p. Prodan uczynił wniosek o zaprowadzenie języka starosłowiańskiego jako przedmiotu obowiązkowego we wszystkich seminarjach nauczycielskich i szkołach ludowych.

Sejm śląski.

Opawa 7 lipca. Na sobotniem posiedzeniu sejmu polecono wydziałowi krajowemu: aby udał się do obu izb rady państwa, do ministerstwa wojny i obrony krajowej z prośbą o ułatwienia w służbie wojskowej, a mianowicie, aby zaprowadzono dwuletnią służbę wojskową dla absolwentów niższych szkół fachowych i rolniczych, i aby podczas żniw nie powoływano do ćwiczeń wojskowych rolników.

Choroba króla Edwarda VII.

(*Telegr. „Dzien. Pol.“*)

Londyn 7 lipca. Według ostatnich biuletynów stwierdzają lekarze królewscy trwałe i zadowalające pod każdym względem postępy w zdrowiu króla.

Zgromadzenie ludowe polskie.

(*Telegr. Dzien. Pol.*).

Wiedeń 7 lipca.

W restauracji „zur Weintraube“ odbyło się wczoraj ogólne, polskie zgromadzenie ludowe, na którem omawiano „polityczne i ekonomiczne położenie ludu polskiego“. Obrady trwały przeszło trzy godziny, a brało w nich udział około 400 osób.

Jako pierwszy zabrał głos przewodniczący tutejszego polskiego stowarzyszenia socjalno-demokratycznego, p. Słowik. Skreślił położenie obecne Polaków pod zaborem austrjackim, rosyjskim i pruskim. podniósł, że położenie Polaków jest dziś o wiele smutniejsze, niż dawniej, a szczególniej smutnem jest prześladowanie Polaków w Prusiech, które występują przeciw nim z bezprzykładną surowością. Tak n. p. redaktor Morawski i pani dr. Golde, wydawczyni polskiej gazety robotniczej w Bytomiu, skazani zostali na wysokie kary jedynie za to, że rozszerzali między polskimi robotnikami polskie książki. Mowca wniósł rezolucję, protestującą przeciw prześladowaniu Polaków i wyrażającą przekonanie, że polepszenia politycznego i ekonomicznego położenia Polaków dopiero wówczas oczekiwać można, gdy jak najbardziej wśród nich rozszerzą się idee socjalno demokratyczne.

Drugi przemawiał dziennikarz p. Smólski. Zwrócił się przeciw zachowaniu się Koła polskiego w Wiedniu i Berlinie, a szczególniej przeciw znanej deklaracji szlachty polskiej z okazji zapowiedzianych odwiedzin cesarza Wilhelma w Poznaniu. Mowca przemawiał bardzo ostro i zarzucał szlachcie obłudę. W Prusiech i Austrji, — brzmiała rezolucja, uczyniona przez p. Smólskiego — Polacy prowadzili zawsze taką obłudną politykę, która podporządkowywała interesy narodowe pod interesy państwowe. Takie stanowisko polityczne musi przynieść szkodę narodowi“.

W głosowaniu rezolucję socjalno-demokratyczną przyjęto znaczną większością, rezolucję zaś p. Smólskiego jednogłośnie.

DEPESZE
telegraficzne i telefoniczne.

Budżet państwowy.

Praga 7 lipca. *Nar. Listy* donoszą, że budżet na r. 1903 został już opracowany przez poszczególnych ministrów, tak, że w pierwszych dniach sierpnia dokonaną zostanie końcowa jego redukcja.

Zgromadzenie słoweńskie.

Lublana 7 lipca. Wczoraj przed południem odbyło się zgromadzenie stronnictwa chrześcijańsko-socjalnego, w którem wzięli udział także socjalni demokraci. Mowcy z obu stronnictw atakowali gwałtownie wielką własność i domagali się zaprowadzenia powszechnego pra-

wa głosowania. Następnie uchwalono jednogłośnie rezolucje w duchu wywodów mowców. Uczestnicy zebrania udali się z kolei do Narodnego domu, w którym odbywało się protestujące zgromadzenie partjisloweńsko-liberalnej. Przybyszów jednak do zgromadzenia nie dopuszczono.

Na protestującem zgromadzeniu partji słoweńsko-liberalnej występowali liczni mowcy w gwałtowny sposób przeciw stronnictwu słoweńsko-klerykalnemu, szczególnie przeciwko Sustersicowi, poczem przyjęto rezolucję, określającą obstrukcję w sejmie jako postępek lekkomyślny i składającą odpowiedzialność za skutki na tych, którzy obstrukcję prowadzą. Posłom liberalnym do sejmu wyraziło zebranie uznanie i wezwało ich, aby zaprzestali wszelkich układów z obecnymi przywódcami partji klerykalnej, a dążyli do reformy wyborczej dla wszystkich sprawiedliwej.

Kossak a cesarz Wilhelm.

Berlin 7 lipca. *Nordd. Allg. Ztg.* pisze: Według doniesienia pewnego dziennika węgierskiego miał polski malarz Kossak opowiadać, że musi z powodu polskiej sprawy wyjechać z Berlina i miał o tem także mówić z cesarzem Wilhelmem, który mu powiedział: Kochany przyjacielu. Rozumię zupełnie pańskie położenie, ubolewam szczerze z powodu pańskiego odjazdu. Bądź pan przekonany, że każdego czasu chętnie pana znowu u nas przyjmę. Jesteśmy — pisze *Nordd. Allg. Ztg.* upoważnieni do oświadczenia, że w tej rzekomej rozmowie cesarza z p. Kossakiem nie ma słowa prawdy.

Uroczystość Husa.

Praga 7 lipca. W sobotę odbyła się tu, zainicjowana przez Tow. sokole, uroczystość na cześć Jana Husa. Zagaił ją wiceburmistrz miasta Pragi dr. Fritsch, który w przemówieniu swem podniósł, iż jest to pierwsza uroczystość na cześć Husa, urządzona przez praską radę miejską. Następnie chór odśpiewał pieśń, poczem mowę okolicznościową wypowiedział prof. uniwersytetu dr. Pekar. Odśpiewaniem jeszcze jednej pieśni i drugiem przemówieniem dra Fritscha zakończyła się uroczystość.

Wieczorem odbyła się iluminacja miasta, która atoli wypadła bardzo słabo. Tylko plac Betlejemski, przy którym stoi dom, gdzie Hus miewał kazania, był rzęsiście oświetlony.

Sprawa cukrowa.

Petersburg 7 lipca. W organach ministerstwa skarbu ogłoszono notę, wystosowaną przez rząd rosyjski do mocarstw w sprawie cukrowej. W nocie tej wyluszczono powody, dla których Rosja nie brała udziału, ani nie przystąpiła do brukselskiej konferencji cukrowej.

Wypadki w Chinach

Waszyngton 7 lipca. Rząd chiński zwrócił się do Stanów zjednoczonych, z prośbą o dobre usługi i pośredniczenie w tej mierze, aby mocarstwa, które mają jeszcze załogi w Tientsinie, nakłonić do wycofania swych wojsk. Departament państwowy poda tę prośbę do wiadomości interesowanych rządów.

Sprawa Ormian.

Stambuł 7 lipca. Ormiańsko gregorjański parjarcha Ormanian ponowił z jak największym naciskiem kroki w Yildiz pałacu w sprawie zniesienia ustaw wyjątkowych przeciw Ormianom. Patrjarcha zagroził dymisją.

Biała księga.

Londyn 7 lipca. Wczoraj rozdawano w parlamencie „białą księgę“, zawierającą depeszę Chamberlaina do gubernatora kolonij Przylądka, w której Chamberlain odmawia prośbie gubernatora o czasowe zawieszenie konstytucji w koloniach Przylądka. Chamberlain oświadczył, że czasowe zniesienie konstytucji bez zapytania obecnej reprezentacji ludności nie przyczyniłoby się do złagodzenia nienawiście rasowej, lecz wywołałoby nieporozumienie i wzburzenie.

Powstanie w Wenezueli.

Nowy Jork 7 lipca. Depesza z Port of Spain donosi, że powstańcy po czterodniowej zaciętej walce zajęli miasto Barquisimeto w Wenezueli. 4500 powstańców maszeruje pod Valencię.

Obiad dla ubogich w Watykanie.

Rzym 7 lipca. Z okazji jubileuszu papieża odbył się wczoraj w południe w Watykanie obiad dla 1500 ubogich, w obecności dostojników. Popołudniu odbył się w belwederskim podworcu Watykanu hołd wszystkich katolickich stowarzyszeń Rzymu. Ojciec św. w najlepszym zdrowiu, pojawił się na trybunie witany entuzjastycznie przez tłumy, i pozostał tam przez 20 minut oraz udzielił błogosławieństwa. Gdy tłum rozchodził się z podworcu, kilka osób wskutek tłoku zemdlało.

Upaństwowienie kolei północnej.

Wiedeń 7 lipca. *N. W. Tagblatt* donosi, że rokowania rządu z zarządem kolei państwowych, rozpoczną się niebawem.

Burza.

Madryt 7 lipca. Miejscowość Higuera de la Serena, w prowincji Badajoz, nawiedziła wczoraj straszliwa burza. Dwóch włościan zginęło od pioruna. Cały zasiew zniszczony. Szkoda wynosi miljon pesetów.

Trzęsienie ziemi.

Salonika 7 lipca. Wczoraj o godzinie 4 minut 20 popołudniu dało się tu czuć silne trzęsienie ziemi, które trwało przeszło 12 sekund i wywołało wielką panikę wśród ludności. W wielu domach popękały mury, a kilka osób miało zginąć.

Ischl 7 lipca. Przybył tu wczoraj król duński i księstwo kumberlandzcy. Powitani na dworcu przez cesarza Franciszka Józefa, udali się ci goście do willi cesarskiej, gdzie byli na obiedzie. Potem odjechali z powrotem do Gmunden, odprowadzeni na dworzec przez monarchę.

Zjazd delegatów 30 miast.

W sobotę przedpołudniem odbyły się w sali ratuszowej pod przewodnictwem burmistrza m. Przemyśla p. Dolińskiego obrady delegatów 30 miast galicyjskich, nad projektem ustawy o zniesieniu propinacji. Referował dr. Dworski.

Projekt polega zasadniczo na tem, że zamiast przywileju propinacyjnego, wprowadza się podatki konsumcyjne od napojów spirytusowych na korzyść miast. Uzyskane stąd dochody pokryją zaledwie część dochodów, jakie miasta miały z przywileju propinacyjnego. Miasta więc muszą się postarać o dochody inne, czy to z funduszu krajowego czy państwowego, które wyrównałyby różnicę. Przywilej propinacyjny gaśnie w r. 1910 i wówczas po wygaśnięciu przywileju miasta nie będą miały prawa domagania się odszkodowania. Chodzi więc o zrzeczenie się ich wcześniej (przed r. 1910) w zamian za przyznanie miastom opłat konsumcyjnych. Czas wejścia w życie ustawy jest nieoznaczony. Nastąpić to ma z nowym rokiem po sankcji.

Dr. Steuermann wniósł odroczenie obrad nad tą sprawą, gdyż do chwili wygaśnięcia prawa propinacji pozostaje jeszcze 8 lat i nie wiedzieć, czy rząd da miastom i w jaki sposób rekompensatę za zniesiony dochód propinacyjny.

Przeciwko temu przemawiali dr. Fruchtmann (ze Stryja), poseł Jabłoński i p. Marjewski (z Podgórza), który zaproponował, by polecić komisji zbadanie tej sprawy i zestawienie dat cyfrowych.

Dr. Goldhammer (z Tarnowa) był także przeciwko odraczaniu sprawy. Miasta zażądać powinny od rządu w razie zniesienia propinacji, równoważącego odszkodowania.

Dr. Fruchtmann wniósł, by zgromadzenie poleciło wchodzącym w skład jego posłom sejmowym podniesienie tej sprawy w sejmie i postaranie się o to, by sprawę tę poruczono wydziałowi krajowemu, celem podjęcia rokowań z rządem.

Dr. Steuermann cofnął swój wniosek o odroczenie dyskusji.

Dr. Jahl (z Jarosławia) przemawiał przeciwko wnioskowi p. Fruchtmanna, powierzenie bowiem tej sprawy wydziałowi krajowemu byłoby zabójstwem dla rzeczy, gdyż obudzi się tem czujność funduszów krajowego i rządowego, które na dochody te czyhają. Wydział krajowy należy zaskoczyć gotowym projektem.

Dr. Nimhin (ze Stanisławowa) podnosi, że ponieważ termin wejścia w życie takiej ustawy jest nieokreślony, należałoby stanowczo postanowić jej wejście w życie przed rokiem 1910.

Dr. Goldhammer sądził, że dopóki się nie ma dokładnych danych, co miasta utrzymają za zniesienie prawa propinacji, nie można oznaczyć terminu wejścia ustawy w życie. Twierdzi, że przez zamianę prawa propinacji za opłaty konsumcyjne, stracą miasta $^2/_3$ dochodów z tego źródła. Dlatego proponuje stanowcze domaganie się od rządu odpowiedniego równoważnika. Jedynie pod warunkiem otrzymania odpowiedniego pokrycia, można znieść propinację. Jeśli zaś rząd na to się nie zgodzi, będą miasta po roku 1910, zmuszone obyć się bez tych dochodów, a wówczas myśleć nie można o racjonalnej gospodarce miejskiej.

Następnie odczytano pismo magistr. tarnowskiego (referent dr. Goldhammer), z którego się pokazuje, że drogą dodatków konsumcyjnych, celu się nie osiągnie i dlatego śmiało domagać się trzeba od rządu przekazania pewnej części bezpośrednich podatków wprost miastom.

Referent dr. Dworski radził wypracować projekt opłat konsumcyjnych i policyjnych, a nadto starać się poprzeć sprawę w drodze memorjału do rządu i sejmu.

Dr. Nimhin popiera tę myśl w obszernym wywodzie, poczem uchwalono wybrać specjalną komisję, któraby się zajęła przeprowadzeniem tego projektu. Wybrano dra Jabla, dra Dolińskiego, dra Nimhina, dra Goldhammera, dra Landaua, dra Steuermanna i posła Marjewskiego

Potem odbyło się posiedzenie delegatów 30 miast. Wybrano stałą delegację: Prezes dr. Doliński, wiceprezes dr. Jahl, wydział: Marjewski, dr. Goldhammer, dr Nimhin, dr. Steuermann, dr. Jabłoński. Na rewizorów: dr. Barbecki, dr. Radomyski, dr. Czajkowski.

Dra Dworskiego zamianowano honorowym prezesem delegacji miast.

Omawiano jeszcze niektóre wnioski członków, poczem zakończono obrady.

KRONIKA.

Djarjusz lwowski

Poniedziałek 7 lipca.

Posiedzenie rady miejskiej o godzinie 6 wieczorem.

Zamknięcie wystawy jubileuszowej „Towarzystwa politechnicznego“, na placu powystawowym.

„Panorama Racławicka“, na placu powystawowym. Od godziny 8 rano aż do zmierzchu.

Teatr miejski: „Nieznajoma“, komedja. Początek o godzinie $7^1/_2$ wieczorem.

Kalendarz. Poniedziałek (7) Pulcherj, — Krasnoroda. — (24): Rożd. ś Joana. Wschód słońca o godzinie 4 minut 14, zachód o godzinie 7 minut 53.

Stan powietrza: Godzina 6 rano: Ciepłota + 15° R. Pogoda.

Wiadomości osobiste. Ks. Eustachy Sanguszko, wyjechał do Wrocławia, gdzie się podda do operacji, której dokona prof. Mikulicz.

Nadzwyczajne posiedzenie rady miejskiej, odbędzie się dziś, w poniedziałek, dnia 7 bm. o godzinie 6 wieczorem w sali ratuszowej.

Zamknięcie roku szkolnego w szkołach we wschodniej Galicji, odbędzie się w sobotę, dnia 12 bm., a nie 11 bm., jak to wskutek omyłki zecera w sobotę donieśliśmy.

Mianowania. Radca dworu i prokurator skarbu zamianował dra Stefana Zaremba Skrzyńskiego i Oktawiana Hlavatego koncypientami galic. prokuratorji skarbu.

Komisarzem skarbowym w II departamencie ministerstwa skarbu dla należytości bezpośrednich mianowany został koncepista skarbowy p. Stanisław Fałat.

Minister skarbu mianował starszego komisarza skarbowego Józefa Nentwiga radcą skarbowym.

Kapelanem 2 klasy w nieczynnym stanie obrony krajowej mianowany został ks. Dyonizy Majkowski, gr kat. kapłan z archidyecezji lwowskiej i przeniesiony z 35 do 19 pułku obrony krajowej we Lwowie.

Strzelanie premiowe p. Stanisława Markiewicza odbyło się wczoraj po południu na strzelnicy miejskiej Strzelów padło 360 Pierwszą z 10 promij zdobył inżynier p. Wład. Niemeksza.

Zaginął. Posługacz publiczny Michał Łaba, zamieszkały w Zamarstynowie, doniósł wczoraj policji, że syn jego 12 letni Jan wydalił się jeszcze w dniu 1 bieżącego miesiąca z domu i dotychczas doń nie powrócił.

Kradzieże we Lwowie. Do pomieszkania p. Katarzyny O. przy ul. Gołębiej l. 1 dostał się wczoraj złodziej i skradł pościel, futro, bieliznę i niklowy zegarek.

W wozie kolei konnej skradziono panu B. Rz. z kieszeni surduta pulares z kwotą dwudziestu koron.

Sprzeniewierzenie. Przed niedawnym czasem zgłosił się do właścicielki sklepiku Laji Ecker

niejaki Mojżesz Szpilka, cfiarowując się sprowadzić bardzo tanio kartofle z Bóbrki. Na rachunek wyłudził od Eckerowej 300 kor. Gdy przez dłuższy czas Szpilka nie dostarczał ani kartofli ani nie chciał zwrócić pieniędzy, Eckerowa zagroziła mu skargą. Pod tą dopiero presją Szpilka dostarczył kartofel za 20 koron i zwrócił 100 kor. O resztę dopomina się Eckerowa od Szpilki z a pośrednictwem policji, oskarżając go o sprzeniewierzenie.

O wstrząsającej scenie w koszarach, donoszą z Przemyśla do *Naprzodu*: Niedawno temu urządzili sobie podoficerowie 58 pp wspólną kolację. Plutonowy Płochocki wszedł podczas uczty w stanie pijanym przez okno do kantyny wojskowej w niewiadomym na razie celu. Było to około godz 12 w nocy, kiedy już kantyna była zamknięta. Parobek kantyniarza widząc światło w kantynie pobiegł do swego pana, który zaalarmował straż koszarową, tz. Lager-Wache. Płochocki uciekł tymczasem i ułożył się do snu Komendant straży w randze kadeta udał się do podoficerskiego pokoju i wezwał Płochockiego aby udał się z nim na strażnicę. W odpowiedzi na to zerwał się Płochocki i wołając: „Ty mnie będziesz budził rekrucie!" chciał uderzyć kadeta. Kadet zaalarmował pogotowie, złożone z ośmiu ludzi. Płochocki przygotował sobie tymczasem karabin, nabity pięciu ostrymi nabojami i do zbliżającego się pogotowia wymierzył, wołając; „Ani kroku naprzód, bo będę strzelał!" Pogotowie musiało się cofnąć. W kilka kwadransów później udało się jednemu z sierżantów przekonać Płochockiego o strasznych następstwach jego kroku i wymódz na nim odłożenie karabinu. Aresztowano go wówczas Płochocki stanie przed sądem wojennym oskarżony o zbrodnię ciężkiej niesubordynacji, o zbrodnię usiłowanego morderstwa na władzy przełożonej i o zbrodnię usiłowanej kradzieży. Kara za te czyny według artykułów wojennych pociąga za sobą śmierć przez powieszenie. W razie ułaskawienia czekają Płochockiego długie lata ciężkiego więzienia.

Strejki rolne. *Diło* donosi, że strejk rolny w pow. lwowskim zakończył się Strejkującym podwyższono płace, a nawet w tych wsiach w których strejku nie było, więksi właściciele dobrowolnie podwyższyli płacę.

Katastrofy kolejowe. Na dworcu w Buetzowie (w księstwie szweryńskiem) najechał pociąg osobowy na pociąg pospieszny. Jeden z wagonów pociągu pospiesznego, dążącego z Rostocku, wywrócił się, a jeden wykoleił. Jedno dziecko jest śmiertelnie ranione, 11 osób ciężko ranionych, a kilka lekko.

W Utice, w stanie nowojorskim Ameryki północnej, podczas przejazdu kolei górskiej koło Gloversville, gdzie spadek wynosi 1000 metrów na milę angielską, zepsuł się w wagonie hamulec, wskutek czego wagon z nadzwyczajną szybkością począł spadać z góry i wpadł na drugi wagon, dążący pod górę. Oba wagony spadły; 15 osób jest zabitych, 39 ciężko ranionych.

Podrzutki w Temeszwarze. Dzienniki węgierskie opisują nowy sposób umieszczania osieroconych dzieci i podrzutków w domach małżeństw, pozbawionych potomstwa. Sposób ten wynalazł zarząd państwowego zakładu dla podrzutków w Temeszwarze. Pierwsza próba odbyła się dnia 13 czerwca, o godzinie 9 rano, w sali zakładu. Z Temeszwaru i okolicy przybyła znaczna liczba bezdzietnych par małżeńskich i zastała w sali 30 dzieci, które były do rozdania i nie posiadały ani rodziców, ani dziadka, ani babki. Niektóre niańki z płaczem zapewniały, że chętnie zatrzymałyby dzieci powierzone ich pieczy, gdyby nie były tak biednemi, nawzajem wiele dzieci nie chciało rozłączyć się ze swojemi niańkami i do zorczyniami. Z trzydzieściorga dzieci, które zarząd miał do oddania bezdzietnym małżeństwom „za swoje", znalazło umieszczenie 14 dziewcząt i 5 chłopców. Pomiędzy ojcami, którzy oświadczyli gotowość do adoptowania przyjętych podrzutków, znajdowali się: jeden właściciel kamienicy, jeden właściciel wsi, siedmiu ekonomów, dwaj murarze, dwaj siodlarze, dwaj służący kolejowi, jeden właściciel gospody, jeden piekarz i jeden szewc. Pewna bogata pani z Detty oświadczyła, że przyjętemu przez siebie dziecku zapisze zaraz część swego majątku; pewna młoda żona murarza chciała zabrać dwoje dzieci, a jakiś urzędnik sądowy biadał, że nie mógł znaleść „odpowiedniego" dziecka. Dyrektor zakładu, dr. Szana, starał się ściśle o to, żeby ten „jarmark" wyszedł rzeczywiście dzieciom na dobre.

Romans ministra.

Pewnej niedzieli w miesiącu kwietniu br. doznał ówczesny francuski minister spraw zewnętrznych, pan Hanotaux, członek akademji, wielkiej nieprzyjemności. Bawił wówczas w Oranie w Algerze, gdzie w tamtejszem towarzystwie geograficznem miał piękną, gorąco oklaskiwaną mowę o kolonizacji francuskiej.

Na powracającego do hotelu w towarzystwie prefekta i dostojników miejskich, ministra, napadła niespodzianie młoda, elegancko ubrana kobieta, obrzuciła go obelgami i targnęła się nań czynnie. W biurze policyjnem do którego ją sprowadzono zeznała młoda kobieta, że jest panną Verlain. Pochodzi z dobrej mieszczańskiej rodziny. Na pewnem przyjęciu, poznała ona pana Hanotaux, z którym też wkrótce w bliższe weszła stosunki. Eks-minister namówił ją do opuszczenia domu rodziców.. W 6 miesięcy później, minister odepchnął ją od siebie. wskazał jej drzwi. Ponieważ rodzice nie chcieli przyjąć jej do domu z powrotem, w ostateczną popadła nędzę. Często, dniami całemi głód cierpiała. Raz, zemdlała z głodu na ulicy. Litościwa jakaś pani zajęła się nią wtedy, nakarmiła i przy pomocy osób innych umieściła ją w szpitalu, w którym pozostała na koszt owych dobrodziejów aż do zupełnego wyzdrowienia.

Opowiadanie opuszczonej polegało na prawdzie, uwolniono ją więc. Panna Verlain powróciła do Paryża, gdzie udało się jej uzyskać engegement w jednym z teatrzyków, w którym do dziś jest czynną.

W ubiegły czwartek, panna Verlain, znowu kilkugodzinnego skosztować musiała aresztu. W dniu tym odbywało się w akademji uroczyste powitanie nowo wybranego akademika markiza de Vogne. Panna Verlain, otrzymała także zaproszenie na tę uroczystość. Kiedy zjawiła się w bramie akademji, wezwało ją dwu cywilnych agentów policji, by napowrót wsiadła do powozu. Przewieziono ją na prefekturę policji i tu jej oświadczono, że aresztowano ją dlatego, iż dowiedziano się, że nosi się ona z zamiarem wyrządzenia ponownego skandalu ministrowi Hannotaux w czasie uroczystego posiedzenia akademji. Panna Verlain protestowała, płakała i krzyczała, nic nie pomogło, musiała pozostać w prefekturze do godziny 6 wieczorem, t. j. do czasu, kiedy uroczystość akademji skończyła się.

Panna Verlain, protestuje przeciw jej aresztowaniu i twierdzi, że wcale nie miała zamiaru wyrządzenia jakiegokolwiek skandalu, że należy do stałych gości na przyjęciach akademj, człowieka za.ś który ją nieszczęśliwą uczynił, nigdy już napastować nie będzie. Natomiast, za pośrednictwem adwokata wniosła ona skargę sądową o bezprawne aresztowanie jej.

Tak stoi sprawa dzisiaj. Jeśliby istotnie do rozprawy sądowej doszło, miałby Paryż plotkarski żer świeży i świeży skandalik.

Dział ekonomiczny.

— **Wiedeń** 7 lipca. Zarząd kolei północnej im. cesarza Ferdynanda wniósł do rządu prośbę o podwyższenie taryfy osobowej, która niższą jest od taryfy kolei państwowych, do wysokości, obowiązującej na linjach kolei państwowych, oraz o pewne podwyższenie taryfy towarowej. Rokowania z rządem w tej sprawie wkrótce się rozpoczną i jak słychać, rząd da zezwolenie na podwyższenie taryfy kolejowej, nie pozwoli natomiast podwyższyć taryfy towarowej.

— **Wiedeń** 7 lipca. Minister skarbu dr. Böhm-Bawerk powraca we wtorek lub środę z urlopu. W tutejszych kołach finansowych twierdzą, że po jego powrocie rozpoczną się natychmiast rokowania w sprawie upaństwowienia sieci kolejowej towarzystwa kolei państwowej (Staatseisenbahn Gesellschaft).

NEKROLOGJA.

†

JAN KAZIMIERZ

najukochańszy syn

Jana i Marji Gumowskich

po długich a ciężkich cierpieniach usnął w Panu dnia 5 lipca b. r. w 1 wiośnie życia.

Pogrzeb odbędzie się dnia 7-go lipca b. r. o godzinie 4-tej po południu, z domu żałoby przy ulicy Paulinów l. 3 a, na cmentarz Łyczakowski, na który w smutku pogrążeni rodzice i rodzeństwo krewnych, przyjaciół i znajomych zapraszają.

Zakład pog. „Stella" K. Słotołowicza **Wałowa 11.**

†

WALERY SITERSKI

technik

po długich a ciężkich cierpieniach, opatrzony św. Sakramentami, zmarł dnia 5 lipca w 42 roku życia.

Pogrzeb odbędzie się dnia 7 lipca 1902 r. o godzinie 5-tej po południu z domu żałoby przy ulicy Hoffmana Opata l. 20 na cmentarz Łyczakowski, na który w smutku pogrążona matka i siostry z rodziną krewnych, przyjaciół, znajomych i kolegów zapraszają.

„Concordia". A. Kurkowski.

Odpowiedzialny za redakcję: Dr. K. Ostaszewski-Barański

Właściciele i wydawcy: Dr. K. Ostaszewski-Barański Milski i Sp. — Z drukarni M. Schmitta i Sp.